

# Putin, Hitler i historii kobyła

12 maja 2022

Dziennikarskie wróżki przepowiadały na 9 maja bóg wi co, tymczasem pan Putin właściwie nic z tych zapowiedzi nie zrealizował. A jednak sprawa jest ciekawa przez gatunek kłamstw i oczekiwanie, że ich nikt nie zauważy. Udający cara rosyjski kacyk do wysyłanych na front żołnierzy powiedział: „Walczyście o Ojczyznę, o jej przyszłość, aby nikt nie zapomniał lekcji z II wojny światowej”. Raz jeszcze kłamał, przedstawiając Ukrainę jako jakiś nazistowski kraj, a Rosję jako ten kraj, który walczył z nazizmem, NATO jako jakiegoś faszystowskiego agresora, a Rosję jako napastowany kraj broniący swoich granic.

Żeby było śmieszniej białoruski kacyk w tym samym dniu bredził o jakichś planach polskiego ataku na Białoruś mówiąc: „Powtarzam zawsze, pamiętajcie, 1941 rok nie może się powtórzyć”.

Zaraz, zaraz, wojna nazistów ze światem zaczęła się według jednych 1 września 1939 roku, według innych, nieco wcześniej, atakiem na Czechosłowację.

W Moskwie rosyjski kacyk wrzeszczał, że „niebezpieczeństwo rosło z dnia na dzień, więc Rosja zareagowała wyprzedzająco na agresję. To była wymuszona, terminowa i jedynie słuszna decyzja”.

Zapewne w Polsce znacznie więcej ludzi kojarzy nazwę „pakt Ribbentrop-Mołotow” niż w innych krajach europejskich lub w Ameryce. Dla młodszego pokolenia tamte wydarzenia są już mocno zamazane, ale również młodzi ludzie wiedzą, że przez pierwsze dwa lata wojny Stalin i Hitler byli najlepszymi sojusznikami, że podzielili między siebie Polskę, że Niemcy dostarczały ZSRR broń, a ZSRR zaopatrywał Hitlera w ropę naftową, że Stalin

zaanektował wówczas Litwę, Łotwę i Estonię i zaatakował Finlandię. W młodszych pokoleniach mało kto wie, że Stalin ufał Hitlerowi bezgranicznie i nie tylko odmawiał przyjmowania do wiadomości od swojego wywiadu, że Hitler przygotowuje napad na ZSRR, ale również surowo karał za rozprzestrzenianie takich wiadomości.

Jednym z najlepszych historycznych opracowań tego sojuszu jest wydana w Londynie w 1958 roku książka polskiego dziennikarza, Aleksandra Bergmana *Najlepszy sojusznik Hitlera*. Przemawiając w maju 2022 roku Putin oczywiście pominął fakt, że to Związek Radziecki, czyli Rosja, był najważniejszym sojusznikiem Hitlera i pomagał mu w ataku na Europę Zachodnią do czerwca 1941 roku.

To Stalin dał Hitlerowi zielone światło do ataku na Polskę, a niebawem na Francję, Anglię i inne kraje. Raz za razem słyszymy z Moskwy astronomiczne brednie o tym, że Rosja nigdy na nikogo nie napadła. Powtarza to Ormianin Ławrow, powtarza to patriarcha Cyryl, powtarza to były pułkownik KGB, a obecnie dyktator Rosji, Władimir Putin.

Rosja (ZSRR) była partnerem Hitlera i to znacznie ważniejszym niż Włochy czy Japonia. Stalin był głęboko przekonany, że to będzie braterstwo na stulecia. Hitler okłamał Stalina, więc Stalin został antynazistą.

Wcześniej wspólnie z Hitlerem planował tę wojnę, radzieckie wojska zajęły pół Polski, internując i mordując polskich oficerów i żołnierzy, i skazując setki tysięcy ludzi na zesłanie. Dziś rosyjski kacyk chce, żebyśmy wierzyli, że jego kraj walczył z nazizmem. Tak, walczył, z pomocą amerykańskiej broni bronił się przed nazistowską hordą, bo go przyjaciel zdradził. Putin po raz kolejny stworzył prawo zakazujące przypominania prawdy o dniu dzisiejszym i o historii (zrobił to już raz w 2014 roku). Takie same zakazy wydawał Stalin, mordując i zsyłając do obozów pracy każdego, kto odważał się mówić o powszechnie znanych i oczywistych faktach. Ten

dzisiejszy arcybandyta, w swoim przemówieniu połączył działania dzisiejszej armii rosyjskiej w Ukrainie z działaniami Armii Czerwonej. I słusznie. Chociaż może warto przypomnieć nie tylko pakt Ribbentrop-Mołotow, ale i to, że to Stalin pchnął Ukraińców w sojusz z diabłem, powodując straszliwy głód, w wyniku którego zginęły miliony Ukraińców. To Armia Czerwona uczestniczyła we wspólnych paradach z nazistami, to firma, w której kacyk zaczynał swoją zawodową karierę, mordowała setkami tysięcy nie tylko Polaków, Czechów, Rumunów, Węgrów i innych, ale jeszcze większe liczby rdzennych Rosjan. Czas przyznać mu rację i oddać honor, dzisiejsza rosyjska armia jest dziedzicem Armii Czerwonej, powtarza jej zbrodnie, a dzisiejszy „prezydent” Rosji powtarza kłamstwa Stalina i jego następców.

W późniejszym okresie w Jałcie ten sam Stalin paktował z Aliantami. Tylko Churchill zdawał sobie sprawę z tego, że zawiera taktyczny pakt z arcygangsterem. Roosevelt w niemałym stopniu dał się oszukać „dziennikarzom” z „New York Timesa” i innych gniazd jadowitych żmij udających, że informują o rzeczywistości. Oni też woleli nie przypominać paktu Ribbentrop-Mołotow i mieli bardzo za złe Polakom, że wątpią w zapewnienia Stalina i jego bandy, że Katyń to nazistowska zbrodnia.

Dzień zwycięstwa minął, rosyjskich zbrodni w Ukrainie jest coraz więcej, można się obawiać, że to dopiero początek. Putin dostarczy nam jeszcze wielu kłamstw, których nauczył się w szkole i na studiach.

W 1919 roku doskonały poeta napisał wiersz „Lewą marsz”. Poeta zakochał się w rewolucji i jej morderczym zapale. W tym wierszu pisał:

Ciszej tam, mówcy!  
Dzisiaj ma głos towarzysz Mauzer.  
Dosyć już żyliśmy w glorii  
praw, które dał Adam i Ewa:

Zajeżdżimy kobyłę historii! –

Lewa!

Lewa!

Lewa!

W tym wierszu jest również wezwanie „ściśnijcie światu na gardle/proletariatu palce!”. Kiedy te palce zaczęły się zaciskać na jego własnym gardle, Włodzimierz Majakowski zrozumiał swój błąd i wybrał samobójstwo. Hitler również próbował zajeżdżyć historii kobyłę. Też popełnił samobójstwo, ale nie dlatego, że coś zrozumiał, tylko dlatego, że przegrał. Putin próbuje zakłamać historię na śmierć i jedno jest pewne, że będzie to robił do samej śmierci.

Autorstwo: Andrzej Koraszewski

Źródło: [StudioOpinii.pl](http://StudioOpinii.pl)